



Sygn. akt I CSK 91/07

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 maja 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

SSA Marta Romańska

Protokolant Anna Matura

w sprawie z powództwa „B.” Spółki z o.o. w likwidacji  
przeciwko Bank [...] S.A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 18 maja 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 listopada 2006 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia  
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 26 lipca 2004 r. umorzył postępowanie z powództwa „B”. spółki z o.o. w likwidacji przeciwko Bank [...] S.A. o zapłatę co do kwoty 99.077.860 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 5 września 1991 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz postanowił o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony zawarły umowę kredytu w dniu 5 września 1990 r. obejmującą kwotę 43.400.000 USD na pokrycie zobowiązań wynikających z kontraktu zawartego przez powódkę o oznaczeniu [...]90. Kredyt miał być zwrócony w ciągu 30 dni od daty dokonania płatności za granicą. Zabezpieczeniem kredytu były bony złotowe NBP złożone przez powódkę w pozwanym Banku. W dniu 5 września 1990 r. powódka wystawiła zlecenie dokonania transferu środków finansowych za granicę. W poleceniu tym wskazano jako beneficjenta płatności T. z siedzibą w Izraelu, bank prowadzący rachunek kontrahenta - LBank, numer rachunku kontrahenta – [...], podstawę płatności - kontrakt na dostawę urządzeń irygacyjnych, filtracyjnych, soków oraz silikonów, a także źródło finansowania - kredyt pod lokatę bonów NBP. Tego samego dnia doszło do wydania polecenia transferu pieniędzy do LBank. W dniu 10 września 1990 r. pozwany Bank wysłał telex do LBank, w którym dokonał zmiany treści zlecenia przez wskazanie, że w polu 59 powinna być wpisana treść „C/O T.”. Strona powodowa jako podstawę faktyczną swoich roszczeń wskazała okoliczność samowolnej zmiany przez pozwanego polecenia płatniczego przez poprzedzenie nazwy beneficjenta skrótem „C/O”. Na skutek tej zmiany środki pieniężne zostały wypłacone przez LBank osobie nie uprawnionej, tj. B.B.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z treści zeznań świadka B.B. wynika, że to on wydał pisemne polecenie zmiany zlecenia płatniczego z dnia 5 września 1990 r. przez dopisanie w polu 59 skrótu „C/O” . Konsekwencją tego było dokonanie w dniu 10 września 1990 r. zmiany treści zlecenia przez pracownika Banku - świadka I.I. Bank nie sprawdzał, czy podany w treści zlecenia numer rachunku zgadzał się z rachunkiem odbiorcy w banku zagranicznym, gdyż nie było takiego wymagania w obowiązujących przepisach.

Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości międzynarodowej – M.C. Ze złożonej opinii wynika, iż bank może dokonać zmian w zleceniu wyłącznie na wniosek zleceniodawcy, który ponosi pełną odpowiedzialność za podaną treść dokumentu. W polu 59 komunikatu SWIFT (pisemnego zlecenia) numer rachunku musi zawsze wskazywać numer rachunku beneficjenta. Bank otrzymujący zlecenie, czyli LBank, w razie niezgodności między nazwą beneficjenta a numerem rachunku winien zwrócić się do banku wystawcy w celu stosownego wyjaśnienia. Dopisek „C/O” nie zmienia sytuacji, że wskazany numer [...] powinien być rachunkiem beneficjenta T. LBank samowolnie zdecydował, że numer rachunku, a nie nazwa beneficjenta decyduje o adresacie polecenia. Bank przyjmujący zlecenie nie ma możliwości przed rozpoczęciem realizacji zlecenia ustalić, czy podany rachunek faktycznie jest rachunkiem beneficjenta.

Sąd Okręgowy, dokonując oceny tych faktów, stwierdził, że brak jest podstaw do uznania, aby zmiana treści zlecenia nastąpiła przez pozwanego Bank na skutek samowolnego działania jego pracownika. Nie ma więc przesłanek do przypisania pozwanemu odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego. Ponadto wskazał, że roszczenie z tego tytułu jest przedawnione, skoro powodowa Spółka powzięła wiadomość o powstaniu szkody w 1990 r. Jako przedawnione uznał też Sąd Okręgowy roszczenie oparte na bezpodstawnym wzbogaceniu, które według powódki wynikało z tego, że wartość bonów przyjętych przez pozwanego Bank była wyższa niż kwota udzielonego kredytu. Nie znalazł też Sąd Okręgowy podstaw prawnych do zasądzenia zwrotu podatku dochodowego zapłaconego przez powodową Spółkę w dniu 21 maja 1991 r., gdyż i w tym zakresie roszczenie uległo przedawnieniu, a ponadto nie było związku przyczynowego między realizacją przez pozwanego Bank umowy kredytu a zapłatą podatku dochodowego przez powodową Spółkę. W związku z cofnięciem pozwu o zapłatę kwoty 99.077.860 zł Sąd Okręgowy w tym zakresie umorzył postępowanie.

Na skutek wniesionej przez powódkę apelacji od powyższego wyr., w części oddalającej powództwo o zapłatę kwoty 17.374.070,54 zł, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 lipca 2005 r. oddalił apelację oraz postanowił o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy,

podnosząc dodatkowo, że postępowanie karne prowadzone przeciwko pracownikowi pozwanego Banku I.I. o dokonanie przestępstwa z art. 206 k.k. zakończyło się prawomocnym wyrokiem uniewinniającym, a powodowa Spółka w żaden sposób nie wykazała, aby I.I. można było przypisać popełnienie przestępstwa w postaci pomocnictwa w umożliwieniu B.B. popełnienia czynu z art. 300 § 2 k.h. Wskazano też, że umowa kredytu zawarta w imieniu powodowej Spółki przez jej pracownika M.G. na podstawie ustnego pełnomocnictwa prezesa zarządu B.B. była ważna, gdyż brak formy pisemnej nie był obwarowany rygorem nieważności. Nie można też przyjąć, aby udzielenie pełnomocnictwa do zawarcia umowy kredytu było czynnością przekraczającą zwykły zarząd tylko z uwagi na kwotę kredytu. Wreszcie wskazano, że także w ramach odpowiedzialności kontraktowej roszczenie kierowane wobec pozwanego Banku jest przedawnione, skoro trzyletni termin upłynął we wrześniu 1993 r., a powodowa Spółka dopiero 15 kwietnia 2004 r. podjęła czynności zmierzające do dochodzenia roszczenia.

Powodowa Spółka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. Jako podstawy skargi wskazała naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 442 § 1 k.c., art. 300 § 2 k.h. art. 120 § 1 w związku z art. 405 i 455 k.c., art. 5 k.c. w związku z art. 117 § 1 i 2 k.c., art. 120 § 1, art. 405 k.c. i art. 455 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 17 maja 2006 r., uchylił zaskarżone orzeczenie w części oddalającej apelację strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 26 lipca 2004 r. oddalającego powództwo o zapłatę kwoty 3.697.402,05 zł z odsetkami oraz orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, a w pozostałym zakresie oddalił skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy na wstępie wskazał, iż skoro w piśmie z dnia 27 maja 2005 r. powódka wyjaśniła na wezwanie Sądu II instancji, że dochodzona kwota 17.374.071,54 zł stanowi różnicę pomiędzy kwotą udzielonego kredytu dewizowego (43.400.000 USD) a kwotą 34.000.000 zł zwróconą na konto powódki, wartość przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną określono także na kwotę 17.374.050,54

zł, co pozwoliło na przyjęcie, że dochodzona kwota obejmuje właśnie różnicę między wysokością udzielonego kredytu a kwotą 34.000.00 zł zwróconą powódce. Zatem skoro tak został określony w apelacji przedmiot orzekania przez Sąd II instancji, to konsekwentnie tylko taki przedmiot może być objęty skargą kasacyjną i być przedmiotem orzekania przez Sąd Najwyższy.

Odnosząc się do zarzutu powódki, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że I.I. popełniła przestępstwo z art. 300 § 2 k.h., gdyż udzieliła B.B. pomocy w działaniu na szkodę powodowej Spółki, Sąd Najwyższy podniósł, że ani B.B. nie postawiono zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 300 § 1 k.h., ani I.I. nie postawiono zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 300 § 2 k.h. Przeciwnie, I.I. uniewinniono od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 206 k.k. Zgodzić się należy z twierdzeniami powódki, iż w świetle art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany jedynie ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego. Jednakże powódka nie udowodniła w niniejszym postępowaniu faktu popełnienia przestępstwa z art. 302 § 2 k.h. przez I.I. Skoro podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a Sąd Apelacyjny ustalił, że zmiana polecenia przelewu nastąpiła w wyniku dyspozycji zleceniodawcy, kwestionowanie tej oceny i ustaleń nie jest dopuszczalne w skardze kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Nie jest też dopuszczalne kwestionowanie ustalenia dokonanego na podstawie opinii biegłej M.C., że bank przyjmujący zlecenie nie ma możliwości, przed rozpoczęciem realizacji zlecenia ustalenia, czy podany rachunek istotnie jest rachunkiem beneficjenta. Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Niemożliwe jest zatem odrzucenie tezy przyjętej przez Sąd Apelacyjny, że strona powodowa nie udowodniła, by I.I. dokonała czynu przestępczego, względnie czynu, który mógłby zostać zakwalifikowany jako czyn niedozwolony. Wykonanie zaś tego warunkowało przypisanie pozwanemu Bankowi odpowiedzialności deliktowej. Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej pozwanego Banku, to bezprzedmiotowe są rozważania dotyczące określenia początku biegu przedawnienia z art. 442 § 1 k.c. Gdyby w sprawie zostało wykazane, że I.I. dopuściła się czynu niedozwolonego (który nie byłby jednak przestępstwem), to bieg trzyletniego terminu przedawnienia

roszczenia z art. 442 § 1 k.c. rozpoczęłyby się od chwili, gdy organ zarządzający powodowej Spółki otrzymał wiadomość, że naganne zachowanie się pracownika pozwanej spowodowało szkodę i istnieje związek przyczynowy między jego zachowaniem a powstałą szkodą. Dlatego też w okolicznościach niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Najwyższego, nie sposób podzielić poglądu, że wiadomość o tym powódka uzyskała już w dniu 10 września 1990 r., czyli w dniu realizacji zlecenia. Realizacja zlecenia sama przez się nie spowodowała szkody, za którą odpowiadałby pozwany Bank. Przy założeniu, że czynu niedozwolonego dopuściła się pracownica Banku, której zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z powstałą szkodą, dopiero powzięcie wiadomości o tym fakcie wyznacza początek biegu przedawnienia. Rozważania te, podobnie jak rozważania dotyczące zarzutu nadużycia prawa przez pozwany Bank, który podniósł zarzut przedawnienia, są jednak bezprzedmiotowe, skoro powódka nie wykazała istnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej.

Sąd Najwyższy podniósł, iż powódka jako podstawę prawną żądania zasądzenia kwoty 17.374.070,54 zł wskazała zarówno na przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową, jak i na przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia. Roszczenie odszkodowawcze wynikające z deliktu jest nieuzasadnione. Roszczenie znajdujące podstawę w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu zostało zgłoszone alternatywnie w piśmie z dnia 1 kwietnia 2003 r. ze wskazaniem, że gdyby przyjąć, iż kwota 34.000.000 zł stanowi zwrot części wytransferowanej kwoty kredytu, to powódka żądała zapłaty kwoty 78.730.913,22 zł, która obejmowała między innymi kwotę 31.009.850,54 zł jako różnicę między wartością wytransferowanego kredytu a zwróconą kwotą 34.000.000 zł oraz 3.697.402,05 zł z tytułu rozliczenia wartości bonów NBP przejętych przez pozwany Bank.

Sąd Najwyższy zauważył niekonsekwencję powódki w określaniu swoich roszczeń i ich wysokości. W 2003 r. określiła ona wysokość różnicy między wytransferowanym kredytem a zwróconą kwotą 34.000.000 zł, na kwotę 31.009.850,54 zł, zaś w piśmie z dnia 27 maja 2003 r. na kwotę 17.374.070,54 zł. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, iż nie sposób mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu Banku w wysokości różnicy między udzielonym kredytem a zwróconą

powódce kwotą 34.000.000 zł. Bezsporne jest bowiem, że pozwany Bank udzielił kredytu, który nie został zwrócony, zaś różnica między kredytem udzielonym powodowej Spółce, który został wytransferowany do Izraela, a zwróconą powódce kwotą 34.000.000 zł, to szkoda poniesiona przez powodową Spółkę, za którą - jak ustalono - może ponosić odpowiedzialność B.B. i LBank. Zatem o wzbogaceniu Banku w tym zakresie nie może być mowy.

Jako nadal otwartą kwestię Sąd Najwyższy pozostawił wzbogacenie Banku, przez to, że przejął on zabezpieczenie kredytu w postaci bonów NBP o wartości przewyższającej udzielony kredyt. Wartość tego wzbogacenia powódka określiła w piśmie z dnia 1 kwietnia 2003 r. na kwotę 3.697.402,05 zł. Kwota ta mieści się w dochodzonym roszczeniu określonym na 17.374.070,54 zł i z tego względu powinna być przedmiotem rozstrzygnięcia. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że nie znajduje zastosowania trzyletnie przedawnienie z art. 118 k.c., gdyż roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie ma związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Nie można też przyjąć, że przedawnienie rozpoczęło swój bieg w 1990 r., tj. od chwili dokonanego przejęcia zabezpieczenia. Termin spełnienia świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, jako nieoznaczony i niewynikający z jego właściwości, biegnie niezwłocznie po wezwaniu, co nie oznacza „natychmiast”, lecz w realnym, w konkretnych okolicznościach, terminie. Jeżeli więc pozwany Bank dopiero pismem z dnia 22 kwietnia 1993 r. powiadomił powódkę, że dokonał wewnętrznego obciążenia jej konta kredytowego z tytułu udzielonego Spółce kredytu, to w okolicznościach sprawy był to realny termin do wezwania o zwrot wzbogacenia. Tym samym roszczenie w tym zakresie nie było przedawnione i podlega merytorycznemu rozpoznaniu.

Sąd Apelacyjny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 8 listopada 2006 r. oddalił apelację i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego i kasacyjnego. W uzasadnieniu podkreślił, że kwestią o zasadniczym znaczeniu na obecnym etapie postępowania jest treść art. 398<sup>20</sup> k.p.c., który stanowi, że sąd, któremu sprawa została przekazana, jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie. W rozpoznawanej sprawie wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy dotyczy wyłącznie okresu przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia niezwiązane z działalnością gospodarczą podmiotu, który dochodzi tego roszczenia, podlega 10-letniemu okresowi przedawnienia.

Sąd Najwyższy pozostawił jako otwartą kwestię wzbogacenia pozwanego Banku, który przejął zabezpieczenie kredytu w postaci bonów NBP o wartości przewyższającej udzielony kredyt i w tym zakresie sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Sąd Okręgowy uznał roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia za przedawnione, bowiem pozwany przejął bony NBP w październiku 1990 r., a więc trzyletni okres przedawnienia upłynął w październiku 1993 r.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że mając, zatem, na uwadze treść wyroku Sądu Najwyższego stało się konieczne przypomnienie granic apelacji i zarzutów w niej podniesionych. Apelację od wyroku z dnia 26 lipca 2004 r. złożyła powodowa Spółka zaskarżając wyrok częściowo, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punktach: 2 i 3 na podstawie następujących zarzutów: naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 328 § 2 k.p.c. przez dokonanie nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku naruszenia art. 217 § 1, art. 227, art. 232 i art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie wyjaśnienia i ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, a przede wszystkim nie dokonanie bezstronnej oceny zeznań świadków, materiałów w postaci dokumentów, wyjaśnień informacyjnych stron, oświadczeń i zarzutów przez nie zgłoszonych, oraz naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 430 k.c. w związku z art. 415 k.c. przez ich nie zastosowanie, chociaż zachodziły przesłanki deliktowej odpowiedzialności pozwanego, art. 118 k.c., art. 442 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 120 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie przez Sąd okresu, w którym roszczenie powoda uległo przedawnieniu oraz nie uwzględnienie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia od dnia następnego, w którym likwidator powoda dowiedział się o przekazaniu kwoty kredytu 43,4 mln USD za granicę. W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku w pkt 2 w części oddalającej powództwo co do kwoty 17.374.070,54 zł oraz w zakresie pkt 3 w przedmiocie kosztów procesu i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 17.374.070,54 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 września 1991 r. oraz kosztami procesu.



Tym samym przy ponownym rozpoznaniu zasadnicze znaczenie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ma reguła, że sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, które wyznaczają zarzuty i wnioski (art. 368 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.). Jest to zasada, od której przewidziano odstępstwa określone w art. 378 § 1 i 2 k.p.c. W niniejszej sprawie taka wyjątkowa sytuacja nie zachodzi. Skarżący musi zatem zawrzeć w apelacji konkretne zarzuty wraz z ich uzasadnieniem, a sąd odwoławczy jest związany granicami podniesionych w apelacji zarzutów i nie ma podstaw do wykroczenia poza nie. Stanowisko takie Sąd Najwyższy zajął między innymi w wyrokach z dnia 11 kwietnia 2000 r., III CKN 237/00 (OSNC 2000, nr 10, poz. 190), z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00 (nie publ.) i z dnia 14 lipca 2004 r., IV CK 544/03 (Monitor Prawniczy 2004, nr 16). Sąd Apelacyjny podzielił powyższy pogląd. Nie jest bowiem rzeczą sądu odwoławczego zastępowanie strony skarżącej w formułowaniu zarzutów apelacji.

W rozpoznawanej sprawie zarzuty podniesione w apelacji dotyczyły - co do naruszenia prawa materialnego - art. 430 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 118 k.c., art. 442 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 120 § 1 k.c. Było to następstwem twierdzenia Sądu Okręgowego, że nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego Banku w zakresie powództwa o zasądzenie kwoty 17.374.071,54 zł stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą udzielonego kredytu dewizowego (43.400.000 USD) a kwotą 34.000.000 zł zwróconą na konto powódki. Podobnie zarzuty naruszenia prawa procesowego zmierzały do zakwestionowania wniosku Sądu Okręgowego, który ustalił, że okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalają na przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności deliktowej. Tym samym żaden z zarzutów apelacji nie dotyczył naruszenia przez Sąd I instancji przepisów regulujących bezpodstawne wzbogacenie oraz okresu przedawnienia roszczeń dochodzonych z tego tytułu, tj. kwoty 3.697.402,05 zł. Zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu pojawiły się dopiero w skardze kasacyjnej powódki.

W tym miejscu należy zatem wskazać, że po upływie terminu do wniesienia apelacji nie jest dopuszczalna zmiana przedstawionych w niej zarzutów lub oparcie zaskarżenia na nowych zarzutach albo na podstawie nowości (por. wyrok SN z dnia 1 grudnia 2000 r., V CKN 153/00, OSP 2002, nr 5, poz. 62). Dlatego też Sąd

Apelacyjny, ponownie rozpoznając sprawę, rozpoznał ją w granicach apelacji, nie znajdując upoważnienia w obowiązujących przepisach do rozpoznania sprawy poza granicami zarzutów zawartych w apelacji. Brak zarzutów kwestionujących oddalenie przez Sąd Okręgowy tej części powództwa, której podstawę stanowił przepis art. 405 k.c., powodowało oddalenie apelacji w zakresie przekazanym do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu przez Sąd Najwyższy.

Powódka w skardze kasacyjnej zarzuciła naruszenie prawa procesowego mającego istotny wpływ na wynik sprawy, mianowicie art. 378 § 1 w związku z art. 368 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., art. 398<sup>20</sup> w związku z art. 398<sup>15</sup> § 1 w związku z art. 378 § 1 i art. 368 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., art. 378 § 1 i art. 368 § 1 pkt 2 i 5 w związku z art. 382 k.p.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz art. 369 § 1 i art. 368 § 1 pkt 2 i 5, a także prawa materialnego, mianowicie art. 120 § 1 w związku z art. 118 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna strony powodowej jest zasadna, co – wobec braku merytorycznej oceny zasadności powództwa z punktu widzenia przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu – uzasadnia uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego do ponownego rozpoznania.

Większość zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej dotyczy naruszenia przepisów prawa procesowego. Podstawowe znaczenie ma wyrażona w wyroku Sądu Apelacyjnego ocena zakresu zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego apelacją wniesioną od tego wyroku przez stronę powodową, co spowodowało przyjęcie, że Sąd Apelacyjny może ograniczyć rozpoznanie apelacji do jej granic wyznaczanych wyłącznie treścią zarzutów odnoszoną do przepisów powoływanych w apelacji.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odwołał się do odosobnionego poglądu wyrażonego w wyroku z dnia 14 lipca 2004 r., IV CK 544/03 (Monitor Prawniczy 2004, nr 16). Odnosząc się do tego poglądu, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 września 2005 r., II CK 69/05 (nie publ.), stwierdził, że odmienne stanowisko zostało wyrażone w publikowanych orzeczeniach. Odwołanie się zaś przez Sąd Apelacyjny do wyroków Sądu Najwyższego z dnia

11 kwietnia 2000 r., III CKN 237/00 (OSNC 2000, nr 10, poz. 190) i z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00 (nie publ.) w ogóle nie znajduje uzasadnienia.

Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zasadzie jednolicie jest reprezentowane stanowisko przeciwne od prezentowanego w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego. Można tu przytoczyć zwłaszcza następujące wypowiedzi:

- ⇒ W systemie apelacyjnym – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98 (OSNC 2000, nr 10, poz. 193) – sąd odwoławczy jest przede wszystkim instancją merytoryczną, a nie kontrolną, jak w systemie rewizyjnym. Merytoryczny charakter sądu drugiej instancji został określony przede wszystkim w art. 382 k.p.c., stanowiącym, że sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Oznacza to, że sąd ten nie może poprzestać na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych, w każdym wypadku musi bowiem dokonać ponownych ustaleń faktycznych, na podstawie powtórnej oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji, z uwzględnieniem dopuszczonych dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 214). Merytoryczny charakter orzekania sądu apelacyjnego polega właśnie na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, czyli dokonać ich subsumcji. Jedynie w sytuacji, w której podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).
- ⇒ W postanowieniu z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02 (OSNC 2004, nr 1, poz. 7) Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd drugiej instancji, rozpoznając sprawę na skutek apelacji, powinien wziąć pod rozwagę, w granicach zaskarżenia, wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego

popelnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Podkreślił też, że na tym m.in. polega istota przyjętego w polskim procesie cywilnym modelu apelacji tzw. pełnej (otwartej), uzasadniającej i legitymizującej istnienie – na trzecim szczeblu instancji – kasacji jako środka specjalnego, opartego na odrębnych zasadach konstrukcyjnych, spełniającego funkcję ściśle kontrolną w płaszczyźnie prawnej w celu zapewnienia jedności interpretacji prawa oraz jednolitości orzecznictwa.

- ⇒ W wyroku z dnia 14 stycznia 2004 r., I CK 102/03 (nie publ.), Sąd Najwyższy (odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193 i uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r., nr 7-8, poz. 124), stwierdził, że ponieważ w obowiązującym stanie prawnym Sąd Apelacyjny jest sądem merytorycznym, a więc rozpoznaje sprawę na nowo, to nie jest związany treścią zarzutów apelacyjnych.
- ⇒ W wyroku z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 349/02 (nie publ.), Sąd Najwyższy przyjął, że w postępowaniu apelacyjnym sąd drugiej instancji powinien rozważyć, w granicach zaskarżenia, wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego, nawet jeżeli nie były one przedmiotem zarzutu apelacyjnego. Uzasadniając to stanowisko, Sąd Najwyższy odwołał się do wyroku z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98 (OSNC 2000, nr 10, poz. 193).
- ⇒ W postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CZP 11/04 (OSNC 2004, nr 12, poz. 206) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd drugiej instancji – oddalając apelację – daje wyraz pozytywnej ocenie zaskarżonego wyroku, a tym samym swej ocenie co do *meritum* sprawy. Spełniwszy swą kontrolno-rozpoznawczą funkcję, sąd apelacyjny orzeka więc, że nie tylko zarzuty apelacyjne okazały się nieuzasadnione, ale również, że merytoryczna ocena, dokonana z perspektywy wyższej instancji, nie daje powodów do zakwestionowania zaskarżonego orzeczenia. Innymi słowy, oddalając

apelację sąd drugiej instancji stwierdza (oczywiście w granicach zaskarżenia), że niezależnie od wagi zarzutów sprawa powinna być rozstrzygnięta w taki sposób, jak uczynił to sąd pierwszej instancji. W piśmiennictwie prawniczym okresu międzywojennego wskazywano nawet, że formuła „oddala apelację” jest formułą konwencjonalną, stanowiącą swoiste uproszczenie proceduralne, gdyż *lege artis* sąd apelacyjny, nieznajdujący podstaw do uwzględnienia apelacji, orzeka ponownie w ten sam sposób, jak uczynił to sąd pierwszej instancji (a więc np. oddala powództwo, zasądza roszczenie itp.).

- ⇒ W wyroku z dnia 22 kwietnia 2004 r., II CK 160/03 (nie publ.), Sąd Najwyższy podkreślił, że w granicach zaskarżenia apelacją sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami w przedmiocie naruszenia prawa materialnego.
- ⇒ W wyroku z dnia 12 stycznia 2005 r., I CK 346/04 (Monitor Prawniczy 2005, nr 3), Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Granice apelacji wyznaczają oznaczenia zaskarżonego wyroku oraz zakres zaskarżenia.
- ⇒ W postanowieniu z dnia 11 października 2005 r., V CK 507/04 (nie publ.), Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że granice apelacji, określone w art. 378 § 1 k.p.c., znajdującym zastosowanie w postępowaniu wieczystoksięgowym z mocy art. 13 § 2 k.p.c., określają nie zarzuty, lecz zakres zaskarżenia i wnioski. Oznacza to, że ani apelujący, ani sąd odwoławczy nie są związani treścią zarzutów apelacyjnych (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1574/00, nie publ.).

W świetle tych orzeczeń nie powinno budzić wątpliwości, że Sąd Apelacyjny już w czasie rozpoznawania pierwszej apelacji powinien był dokonać pełnej kontroli trafności orzeczenia Sądu Okręgowego – także w kwestii bezpodstawnego wzbogacenia, która była bowiem objęta zakresem zaskarżenia, szerszym niż same zarzuty sformułowane przez powódkę.

Twierdzenie o takim zakresie zaskarżenia znajduje potwierdzenie w treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, zapadłego w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy, uznając, że wcześniej strona skarżąca powoływała się również na przysługiwanie roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, ocenił kwestię początku biegu terminu przedawnienia oraz długość tego terminu i przyjął, że jeśli roszczenie to istnieje, nie uległo jeszcze przedawnieniu.

Sąd Apelacyjny zatem, nietrafnie interpretując art. 378 § 1 k.p.c., dopuścił się jego naruszenia, tzn. przyjmując zbyt wąską wykładnię powołanej regulacji Sąd stwierdził, że w ponownym rozpoznaniu sprawy nie może wykroczyć poza – tak wąsko ujęte - granice apelacji i zaniechał merytorycznej kontroli zasadności żądania pozwu pod kątem przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Rozpoznając sprawę po raz pierwszy, Sąd Apelacyjny nie był więc związany treścią zarzutów sformułowanych przez stronę powodową, tj. pomijających wprost powołanie art. 405 k.c., lecz był zobligowany do pełnej, merytorycznej kontroli orzeczenia Sądu Okręgowego. Poprawna ocena okoliczności sprawy powinna skłonić Sąd Apelacyjny do rozważenia, czy istnieje i czy nie uległo przedawnieniu roszczenie powódki z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Wprawdzie Sąd Apelacyjny fragmentarycznie odniósł się do tego wątku oceny prawnej, ale nietrafnie przyjął, że upłynąłby już termin przedawnienia roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, co zdecydowało o oddaleniu apelacji strony powodowej od tej części wyroku Sądu Okręgowego, w której rozstrzygnięto o niezasadności powództwa.

Związanie Sądu Apelacyjnego w opisaney w poprzednim punkcie sytuacji nie dotyczyło jednak istnienia wierzytelności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, ale odnosiło się jedynie do początku biegu terminu przedawnienia oraz długości terminu przedawnienia i stawało się niejako aktualne w razie stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny, że roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia rzeczywiście istnieje. Oznacza to, że gdyby w wyniku rozpoznania sprawy okazało się, iż roszczenie takie powstało, Sąd Apelacyjny powinien przyjąć, że bieg terminu tego roszczenia rozpoczął się w 1993 r. i wynosił 10 lat.

Z tego punktu widzenia na tym etapie rozpoznania sprawy nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 398<sup>20</sup> zdanie 1 k.p.c., według którego sąd, któremu sprawa została przekazana, jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Takie związanie powstałoby dopiero wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny ustalił, że istnieje roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Właśnie wtedy musiałby przyjąć za Sądem Najwyższym, związany jego wykładnią, że roszczenie przedawnia się w terminie dziesięcioletnim, liczonym od określonej, wskazanej przez Sąd Najwyższy daty. W konsekwencji przedwczesny jest zarzut naruszenia art. 120 § 1 w związku z art. 118 k.c.

Zasadny jest zarzut naruszenia art. 369 § 1 i art. 368 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 358/03 (nie publ.) stwierdził, że po wniesieniu apelacji skarżący może zarówno zmienić zarzuty apelacyjne, jak i przedstawić nowe zarzuty. Wprawdzie Kodeks postępowania cywilnego zagadnienia tego wprost nie reguluje, niemniej za takim zapatrywaniem przemawia przede wszystkim art. 505<sup>9</sup> k.p.c., z którego wynika, że w postępowaniu cywilnym jest zasadą dopuszczalność przedstawiania nowych zarzutów, tj. twierdzeń skarżącego o określonej wadliwości zaskarżonego wyroku po upływie terminu do wniesienia apelacji. Gdyby bowiem reguła ta nie obowiązywała, to – według powołanego wyroku – byłoby zbędne wprowadzenie od niej wyjątku.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.